

Ewa Dubas-Urwanowicz  
(Białystok)

## Senat Rzeczypospolitej wobec sprawy Zborowskich na sejmie 1585 roku

*Będąc tedy pozwani na sejm Zborowscy, jęli się zaraz gotować z przyjaciół, na tym będąc jakoby tam ciało Nieboszczyka brata swego zawieźli i na pośrodku senatu z trumną postawili, dziatki małe nieboszczykowskie przed króla przywiedli, i to wszystko jako się działo wymalowawszy i wykontrefektowawszy, aby tym ludzie wszystkie ku żałości większej pobudzić mogli, a wszakże im do tego wszystko nie przyszło.*

M. Bielski, *Kronika Marcina Bielskiego*, (w:) *Zbiór dziejopisów polskich w czterech tomach zawarty*, t. 1, Warszawa 1764, s. 736-737.

Czy rzeczywiście Zborowscy przywieźli ciało Samuela na sejm w styczniu 1585 roku? Nic na to nie wskazuje, chociaż faktem jest, iż wykorzystywali śmierć brata (być może i jego doczesne szczątki) w kampanii poprzedzającej sejm, podczas obrad listopadowych sejmików w 1584 roku<sup>2</sup>.

W maju 1584 roku Samuel Zborowski został bowiem ścięty z polecenia Jana Zamoyskiego, jako starosty generalnego krakowskiego, za wiedzą i przyzwoleniem Stefana Batorego, rzekomo ponosząc karę za swoje stare przewinienia z czasu sejmu koronacyjnego Henryka Walezego. Ta wersja przyczyn egzekucji – skutek wyroku z 1574 roku, była podłożem wyjaśnień Jana Zamoyskiego, wysyłanych przezeń w pismach do szlachty, senatorów, Trybunału, przyjaciół i wrogów politycznych. Wiadomo jednak, że wyrok z 1574 roku na Samuela nie przeszkadzał Stefanowi Batoremu w utrzymywaniu banity na dworze w Siedmiogrodzie, nie zniechęcał przyszłego elekta polskiego w wykorzystywaniu wygnança do organizacji stronnictwa popierającego go w Polsce, w staraniach o koronę, po ucieczce Henryka Walezego. Przez dziesięć lat król i kanclerz mieli niejedno-

---

<sup>1</sup> E. Dubas-Urwanowicz, *Sprawa Zborowskich na sejmikach koronnych w 1584 roku* [w druku].

krotnie szansę na umożliwienie Samuelowi odzyskania pełni praw obywatelskich, zwłaszcza, iż Zborowski brał udział w kampanii wielkołuckiej podczas wojny z Moskwą, i usilnie się starał, by jego winy, dzięki wojskowemu zaangażowaniu na rzecz państwa, uległy zatarciu.

Śmierć Samuela uznać więc należy za prowokację ze strony kanclerza skierowaną w stronę opozycji, w okresie narastającego od 1578 roku kryzysu politycznego w państwie polsko-litewskim. Miała ona doprowadzić do pęknięcia narastających napięć i wykrystalizowania się sceny politycznej oraz ujawnienia, kto będzie spieszył z poparciem dla polityki króla i kanclerza, kto zaś opowie się po stronie ich przeciwników, Zborowskich. W zamyśle monarchy i Zamoyskiego miało to oczyścić atmosferę i wzmocnić pozycję króla w kontekście jego przyszłych planów wobec Moskwy (w kwietniu 1584 umarł Iwan IV Groźny), a także, w kontekście aranżowania sceny politycznej na przyszłość. Nie należało się spodziewać bowiem potomka królewskiego, który byłby naturalnym kandydatem do następstwa po Stefanie Batorym. Natomiast potwierdzeniem obaw opozycji dotyczących planów króla i kanclerza na przyszłość, było małżeństwo kanclerza z bratanicą króla, Gryzeldą Batorówną zawarte w czerwcu 1583 roku<sup>3</sup>. Oprawa uroczystości w zamierzeniu kanclerza miała wzmocnić jego prestiż w państwie. Wbrew jego oczekiwaniom przysporzyła mu raczej wrogów niż przyjaciół.

Odślonięcie kart przez elity polityczne i określenie się, kto za królem i kanclerzem, a kto przeciw, miało nastąpić na sejmie 1585 roku. Zniszczenie opozycji miało dokonać się poprzez proces na sądzie sejmowym z oskarżeniami przeciwko braciom Zborowskim, przywódcom opozycji. Obie strony przygotowywały się do publicznej rozprawy. Forum tych przygotowań, to z jednej strony konwokacja senatu w Lublinie w sierpniu 1584 roku, poprzedzona liczną korespondencją, głównie Jana Zamoyskiego, z drugiej – zwołane na listopad 1584 roku sejmiki przedsejmowe.

Legacja królewska na sejmiki przedsejmowe zakreślała program przyszłego sejmu wskazując na zasługi monarchy na rzecz utrzymania pokoju z Turcją i Tatarami, mimo wypraw kozackich burzących dobre stosunki z południowym

<sup>2</sup> E. Dubas-Urwanowicz, *Wesele Jana Zamoyskiego z Gryzeldą Batorówną*, „Białostockie Teki Historyczne” 2011, t. 9, s. 237-252. Nie przypuszczam, iż w zamierzeniach króla jego następcą miał zostać Jan Zamoyski. Raczej poprzez powinowactwo z potężnym kanclerzem panujący chciał na przyszłość wzmocnić dynastię Batorów, mających ciągle problemy w Siedmiogrodzie. A jeśli myślał o swoim następcy, widział go raczej w osobie swego bratanka, Andrzeja. Jakie ambitne plany snuł natomiast Jan Zamoyski – trudno powiedzieć. Nie wiedziało o nich nawet najbliższe otoczenie kanclerza. Zob.: Ildikó Horn, *Andrzej Batory*, Warszawa 2010, passim.

sąsiadem. W podtekście należało odczytać, iż owo zagrożenia prowokowane były między innymi przez Samuela Zborowskiego, który rzeczywiście w wyprawach tych brał udział. Król wskazuje na niewystarczające nakłady pieniężne na obronność tych terenów, kwarta bowiem nie finansowała utrzymania na tych granicach odpowiedniej liczby żołnierzy. Bardzo zręcznie przechodzi następnie do planów wyprawy na wschód, sugerując, iż rozejm dziesięcioletni, zawarty z Iwanem IV Groźnym zdezaktualizował się wraz ze śmiercią księcia moskiewskiego, a „Ten, który na miejsce zmarłego nastąpił, nie do końca postanowionego jest baczenia; między pany a te bojary jego bywają kontencje wielkie, także i do rozruchu przychodziło i nieco między nimi krwi jest przelano... [król – dop. E.D.-U.] ... niechce, aby i teraz i potem nie mówiono, żeby on tak wielką okazyją miał opuścić, przeto nie wymawia się z niczego, co by ku dobrej Rzeczypospolitej należało...”<sup>3</sup> Następnie wskazuje na niedokończoną na ostatnim sejmie (sejm warszawski: 4 października – 25 listopada 1582 roku) organizację administracji Inflant. Kolejno przechodzi do problemów wewnętrznych państwa, wspominając, iż otwarty był na dyskusję o kwestiach odkładanych na kolejnych sejmach (chodziło o kwestię reformy przyszłej elekcji, dokończenia procesu odzyskiwania królewskich do skarbu państwa i wyhamowania nadawania przez panujących tak zwanych gołych dożywoci, które nie wzmocniały skarbu państwowego, będąc w zasadzie narzędziem monarchy do budowania zaplecza politycznego, a także wlokącego się od czasu wejścia do Rzeczypospolitej wyznań protestanckich, problemu uzgodnień między stanem duchownymi a świeckim co do łożenia na rzecz państwa i wielu innych problemów spornych między tymi stanami). Nie narzuca jednak tematyki obrad w tej kwestii<sup>4</sup>, zwracając uwagę jednak na konieczność rozstrzygnięć w kwestii kontrowersji między stanem duchownym i świeckim „...aby te różnice między stany zniesione i uprzątnione były, dobremu i spokojnemu Rzplitej należy...”. Następnie oddala podejrzenia jakoby chciał odwrócić bieg wydarzeń i zniwelować system odwoławczy (Trybunał) w sądownictwie szlacheckim. Kwestia oskarżeń wobec braci Zborowskich i konieczności zajęcia się tą sprawą podczas obrad, umieszczona jest pod koniec legacji królewskiej, tak jak gdyby nie była

<sup>3</sup> *Instrukcja na sejmik powiatowy* [r. 1584], „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. 18, Kraków 1901, s. 348-354.

<sup>4</sup> Podczas obrad sejmu z 1582 roku szlachta odmówiła współpracy z królem między innymi w dyskusji nad reformą przyszłej elekcji, lękając się by król i kanclerz nie „przykroili jej” do własnych planów na przyszłość. Zob. między innymi: E. Dubas-Urwanowicz, *Główne siły wpływające na politykę wewnętrzną Rzeczypospolitej w dobie panowania Stefana Batorego*, (w:) *Stefan Batory – król Rzeczypospolitej i książę Siedmiogrodu*, red. A. Körmendy, R. Lolo, Pułtusk 2008, s. 39-59.

ona w centrum dyskusji politycznych we wszystkich gremiach koronnych tego okresu, podczas których dyskutowano o aktualnej polityce. Tak jak gdyby i król, i kanclerz traktowali problem ten jako margines głównego nurtu politycznego państwa. Ze względu na przebieg obrad przyszłego sejmu, gdzie proces Krzysztofa Zborowskiego zdominował obrady, przytaczam fragment legacji wskazującej (bez określenia osoby) na próbę zamachu na życie panującego: „...Co się też za rzeczy mało przed tem mało w Polsce słychane zatrząsają, mało nie wszem Panom JKM ukazał i przełożyć raczył i na przyszłym sejmie przełoży i pokaże, w czym nie tak JKM niebezpieczność zdrowia jego, którego się dotyka, jako... sława starożytna tego cnego narodu strony uprzejmości i wiary przeciw panom swym zachodzi...”<sup>5</sup>.

Taka konstrukcja legacji miała charakter celowy. Wiadomo, iż rozprawa z opozycją planowana była od dawna, a nastąpić miała podczas obrad sejmu. Jeśli forma legacji miała być to kamuflażem, to był on szyty bardzo grubymi nićmi. Przebieg konwokacji lubelskiej, w sierpniu 1584 roku, gdzie podczas oficjalnych obrad nie było mowy o braciach Zborowskich, a w ścisłym, zamkniętym gronie przebiegała ostra dyskusja nad przyszłym sposobem załatwienia tej sprawy, wskazuje, iż plany dotyczące głównego opozycyjnego rodu zostały podjęte dużo wcześniej<sup>6</sup>.

Od maja 1584 roku (śmierć Samuela Zborowskiego) do sejmu w 1585 (15 stycznia – 28 lutego), mamy do czynienia z niespotykaną dotąd kampanią propagandową, organizowaną przez obie strony konfliktu: braci Zborowskich, sprzymierzonych ze Stanisławem Górką wojewodą poznańskim – i królem, i kanclerzem<sup>7</sup>. Opozycja antykrólewska skupia się pod hasłem obrony praw stanowych, wykorzystując zaniedbania monarchy na drodze do współpracy ze szlachtą na kolejnych sejmach batoriańskich<sup>8</sup>. Niestety, król aż do 1586 roku nie zrozumiał, iż w państwie w którym przyszło mu panować, konstruktywne działanie mogło być podjęte jedynie przy współpracy szerokich kręgów narodu politycznego. Jego koncepcja powinności monarszych kłóciła się z oczekiwaniami szlachty. Nie pomógł mu w porozumieniu z rycerstwem Jan Zamoyski, niedawny,

<sup>5</sup> *Instrukcja na sejmik powiatowy* [r. 1584], s. 353.

<sup>6</sup> E. Dubas-Urwanowicz, *Diariusz konwokacji senatu w Lublinie w sierpniu 1584 roku*, „Białostockie Teki Historyczne” 2010, t. 8, s. 193-205.

<sup>7</sup> E. Dubas-Urwanowicz, *Król i Rzeczypospolita w polemice Zborowskich z Janem Zamoyskim*, (w:) *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XV–XVIII wieku* [w druku]

<sup>8</sup> E. Dubas-Urwanowicz, *Król i szlachta na sejmach batoriańskich. Konflikty i kompromisy*, (w:) *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII wieku*, red. A. Sucheni-Grabowska, M. Żaryn, Warszawa 1994, s. 143-169.

wedle określenia Wacława Sobieskiego „trybun ludu szlacheckiego”, który błyskawicznie budował sobie u boku monarchy pozycję najbardziej wpływowej postaci spośród elit senatorskich, i który zapomniał na czas budowy swej pozycji w państwie o hasłach programu szlacheckiego<sup>10</sup>. Zborowscy wykorzystali więc zrzęcznie niezadowolenie rycerstwa, by pod hasłami konieczności kontynuacji reform i zagrożenia dotychczasowych osiągnięć szlachty, skupiać wokół siebie wszystkich niezadowolonych z polityki króla i kanclerza. Podwiązali więc swe własne (czasami uzasadnione) frustracje i pretensje pod hasła rycerstwa, niegodzącego się z odkładaniem reform i opcją polityki króla zmierzającego do wzmocnienia władzy centralnej kosztem podmiotowości politycznej szlachty. Zwłaszcza, iż sposób, w jaki chciał Stefan Batory wzmocnić swą władzę w państwie, kolejna wyprawa w kierunku wschodnim, zupełnie jej nie odpowiadał. Szlachta miała dosyć wojen, dosyć uchwalania kolejnych podatków, uszczuplających jej dochody. Rozejście się programów politycznych króla i szlachty widać więc wyraźnie podczas obrad listopadowych sejmików w 1584 roku<sup>10</sup>. Król i kanclerz przygotowując ostateczną rozprawę z opozycją poprzez kompromitację rodu Zborowskich, przygotowali dokumenty świadczące o planach zamachu braci: Krzysztofa i Samuela na życie króla.

Należy podkreślić, iż zadaniem sejmu, również warszawskiego, ze stycznia-lutego 1585 roku, było rozwiązywanie narastających problemów, z którymi borykało się państwo polsko-litewskie w latach osiemdziesiątych XVI stulecia. Jak wspominałam, problem braci Zborowskich zdominuje to zgromadzenie, nie spełniając swej roli ustawodawczej.

Przedmiotem obserwacji jest stanowisko senatu ze stycznia i lutego 1585 roku wobec procesu Krzysztofa Zborowskiego. Jak wielu senatorów wzięło udział w obradach? Jak aktywni byli podczas trwania sejmu? Czy senatorowie tworzyli zwartą całość, czy też wobec podstawowych problemów, przed którymi stanęli: król i trzeci stan sejmujący – izba poselska, nie potrafili stanąć wspólnym frontem? Co dominowało w ich poglądach? Gdzie szukali autorytetu, na którym mogli się wesprzeć? I zasadnicze pytanie: czy senat w tym okresie był

<sup>9</sup> Jan Zamoyski wejdzie z powrotem w rolę „trybuna” rycerstwa w okresie swojej opozycji wobec rządów Zygmunta III Wazy.

<sup>10</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], AR, dz. II, teka 2, nr 140: „Artykuły na sejm walny warszawski pro die 15 Januarii AD 1585 na sejmiku powiatowym lubelskim ad die 6 Nouembris 1584 złożonym panom posłom”; B. PAU/PAN Teki Pawińskiego 8331, k. 36-38v: „Sejmik powiatowy łomżyński”, 2 listopada 1584; AGAD, AR, dz. II, teka 2, nr 150: „Artykuły z województwa łęczyckiego panom posłom łęczyckim na sejm warszawski Anno 1585”.

zapleczem politycznym monarchy? Jeśli tak, to czy owa grupa wsparcia utożsamiała się z opcją polityki królewskiej, czy też mimo braku dla niej akceptacji, postanowiła ochraniać autorytet króla jako instytucji monarszej, niezbędnej dla racji stanu państwa?

To szereg podstawowych problemów ważnych dla zrozumienia meandrów kryzysu politycznego końca panowania Stefana Batorego. Kryzysu, który położył się cieniem nie tylko na III *interregnum*, ale także na początkach panowania Zygmunta III Wazy.

W obradach wzięło udział siedmiu senatorów duchownych: dwóch arcybiskupów: gnieźnieński Stanisław Karnkowski i lwowski Jan Dymitr Solikowski i pięciu biskupów: krakowski – Piotr Myszkowski, kujawski – Hieronim Rozdrażewski, przemyski – Wojciech Baranowski (podkanclerzy koronny), kamieniecki – Marcin Białobrzeski, kijowski – Jakub Woroniecki. Nieobecni byli: biskup żmudzki Melchior Giedroyc, biskup chełmiński Piotr Kostka, biskup poznański Łukasz Kościelecki, biskup warmiński Marcin Kromer, biskup wileński Jerzy Radziwiłł, biskup wileński Wiktoryn Wierzbicki biskup łucki i biskup chełmski Adam Pilchowski. Jeden z diariuszy sejmowych wskazuje na obecność biskupa płockiego Piotra Dunina Wolskiego, trudno jednak doszukać się śladów jego obecności w licznych, pozostałych po sejmie relacjach<sup>11</sup>. Spośród wojewodów przybyło na sejm trzynastu wojewodów koronnych. Byli to: wojewoda poznański Stanisław Górka, sandomierski Stanisław Szafraniec, kaliski Piotr Potulicki, sieradzki Olbracht Łaski, włocławski Jan Spławski, podolski Mikołaj Mielecki, lubelski Jan Tarło, bełski Stanisław Żółkiewski, płocki Grzegorz Zieliński, mazowiecki Stanisław Kryski, rawski Anzelm Gostomski, kijowski Konstanty Wasyl Ostrogski, braclawski Janusz Zbaraski. Wojewoda wołyński (Janusz Ostrogski) powołany był na urząd w początkach tego sejm<sup>12</sup>. Zwraca uwagę fakt, iż spośród wojewodów litewskich obecni byli tylko dwaj: wojewoda wileński Krzysztof Radziwiłł, i wojewoda połocki Mikołaj Drohostajski. Oprócz tego pojawia się podczas obrad czternastu kasztelanów koronnych i trzech kasztelanów litewskich. Dysproporcja we frekwencji senatorów koronnych i litewskich widoczna jest także w obrębie grupy ministrów. Z ministrów koronnych obecni byli podczas obrad: Jan Zamoyski kanclerz wielki koronny, podkanclerzy (wymieniony wyżej biskup przemyski Wojciech Baranowski), marszałek koronny Andrzej Opa-

<sup>11</sup> *Diariusze sejmowe r. 1585*, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. 18, s. 246. Obserwacje dotyczące frekwencji senatorów podczas obrad tego sejm<sup>u</sup> poczynione są na podstawie wskazanych wyżej diariuszy sejmowych.

<sup>12</sup> *Diariusze sejmowe r. 1585*, s. 3. Prawdopodobnie nie uczestniczył potem w obradach.

liński, marszałek nadworny Andrzej Zborowski, podskarbi koronny Jan Dulski (posiadający także urząd kasztelana chełmińskiego). Natomiast z ministrów litewskich obecny był jedynie kanclerz wielki litewski Ostafi Wołłowicz (pełniący także urząd kasztelana wileńskiego) i marszałek nadworny litewski Albrecht Radziwiłł. Można by powiedzieć, iż w sejmie tym wzięła udział raczej jedynie reprezentacja litewskiej części senatu Rzeczypospolitej. A przecież legacja królewska zawierała zapowiedź dyskusji nad ewentualnymi perspektywami wyprawy na Moskwę, którą Wielkie Księstwo powinno być zainteresowane. Czyżby wydarzenia poprzedzające sejm ze stycznia – lutego 1585 roku zapowiadały, iż zgromadzenie zdominowane będzie przez konflikt uznawany przez Litwinów za wewnątrzkoronny?

Generalnie mamy do czynienia z sejmem, podczas obrad którego włącza się w kwestie polityczne państwa czterdziestu czterech senatorów. Oczywiście ich aktywność jest bardzo różna. Niektórzy z nich zabierają głos tylko raz; są jednak tacy, którzy włączają się w tok obrad przy prawie każdym występującym w trakcie trwania sejmu problemie. Do najbardziej aktywnych należą: marszałek wielki koronny Andrzej Opaliński, kanclerz Jan Zamoyski, wojewoda poznański Stanisław Górka, arcybiskup gnieźnieński Stanisław Karnkowski, podkanclerzy koronny Wojciech Baranowski, wojewoda sieradzki Olbracht Łaski i bracia Zborowscy, a głównie Jan, kasztelan gnieźnieński. Spośród senatorów duchownych, poza wspomnianym prymasem Karnkowskim włącza się często w tok obrad arcybiskup lwowski Jan Dymitr Solikowski i biskup kujawski Hieronim Rozdrażewski.

Początek sejmu przebiegł pod wrażeniem siły zbrojnej, z jaką przybył na sejm Konstanty Wasyl Ostrogski z synem Januszem (1500 koni) i Jan Zamoyski (1500 koni). Andrzej Opaliński, marszałek wielki koronny, pozostający w stałej nieprzyjaźni ze Stanisławem Górką, wojewodą poznańskim, wjechał w asyście wspierających go senatorów wielkopolskich: Piotra Potulickiego, wojewody kaliskiego, Jana Sławskiego, wojewody inowrocławskiego, Jana Kościeleckiego, kasztelana międzyrzeckiego, Stefana Grudzińskiego, kasztelana nakielskiego i „inszych paniąt z Wielkiej Polski bardzo wiele”<sup>13</sup>. Wrażenie to nie zostało zmniejszone, mimo tego, iż kanclerz tłumaczył marszałkowi Opalińskiemu: „...żeć to opowiadam jako urzędnikowi, że acz przyjechałem tu manu armata, uczyniłem to, iż mi Krzysztof Zborowski na gardło odpowiedział w Proszowicach, skąd trzeba mi być ostrożnym o zdrowiu moim, jednak, że tu wiem być

<sup>13</sup> *Diariusze sejmowe r. 1585*, s. 1.

miejsce securum pod Panem, tedyć oddają w moc pieszę swoje, abeś niemi władał..”<sup>14</sup>. Adresat – marszałek wielki był, jak wiadomo, odpowiedzialny za bezpieczeństwo uczestników obrad.

Sejm 15 stycznia rozpoczął się tradycyjnie mszą o Duchu Świętym i witanem króla przez marszałka izby poselskiej, Stanisława Pękosławskiego. W dwa dni później kanclerz Jan Zamoyski nakreślił w imieniu króla program sejmku, nie odbiegający od zawartego w wyżej prezentowanej legacji królewskiej. O sprawie zagrożenia życia królewskiego w swym pierwszym wotum nie wspomniał. Do kwestii konfliktu między królem a Zborowskimi nawiązało drugie, ważne wotum, wygłoszone przez Stanisława Karnkowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego. Prymas stworzył majstersztyk oratorski, w którym odtworzył nie tylko panoramę aktualnej sceny politycznej i pokazał genezę konfliktu tronu i obywateli. Przedstawił też swoje poglądy na temat praw i obowiązków monarszych, powinności senatorskich i miejsca izby poselskiej w strukturze polityczno-ustrojowej państwa. Szczegółowa analiza wotum wymagałaby osobnej prezentacji, na użytek badanego zagadnienia wart podkreślenia jest apel arcybiskupa do króla o zrozumienie podstawowych praw funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego i uzdrowienie sytuacji politycznej w państwie poprzez egzekwowanie kompetencji i praw: króla – senatu, i – izby poselskiej<sup>15</sup>. I proponuje: „Ale chcemyli w rezę swą wstawić wszystkie rzeczy, niech swym porządkiem wszystko idzie: racz W.K. Mć proponować, a my się niechaj znaszamy, potym swoim porządkiem wszystko odprawując za spółnym zezwoleniem W.K.Mci i nas wszystkich to konkludujemy co będzie Reipublicae salutare”. Daje do zrozumienia, iż zamknięcie się systemu decyzyjnego w państwie do wąskiego kręgu (ma na myśli króla i kanclerza), nie tylko budzi frustracje psując scenę polityczną, ale także godzi w dotąd sprawnie funkcjonujący układ prawno-ustrojowy. Krytykuje następnie wprost decyzję monarchy, by sprawę braci Zborowskich rozpatrywać na forum sądu sejmowego: „Wydawane też są pozwy przez instygatora W.K.Mci na osobe zacne famillii wielkiej i zdawna Rzplitej dobrze zasłużone. Rzecz to jest, Najjaśniejszy a Miłościwy Królu, wielka i taka, która jest mało słychana w Polsce, za którą widzę, że i animusze rozmaite w ludziach są. Jaciemci tego pewien o w. K. Mci, że jako prawy ojciec łaskawie a miłościwie przez srogości prawnej

<sup>14</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>15</sup> Stanisław Karnkowski wskazuje symbolicznie na dezorganizację systemu kompetencji głównych organów decyzyjnych, poprzez „wiatr, który wieje”, ewidentnie przeprowadzając krytykę roli kanclerza, wykraczającego poza uprawnienia przynależne jego urzędowi. Zob.: *Votum X. Arcybiskupie super propositionem, (w:) Diariusze sejmowe r. 1585, s. 14-23.*



ex benignitate et moderatione animi sui te zacne osoby do sprawy przypuścić będziesz raczył, albo więc podać to an uwazenia Ich Mci Panów Rad W. K. Mci?”. I dodaje: „Zawsze się tego strzegli przodkowie naszymy, aby pan z poddanymi nie przychodził w szranki dla wiela przyczyn; i teraz pewienem, że W.M. Mć na wiernej radzie naszej przestawać będzie raczył...”. Pośrednio krytykuje monarchę do dopuszczenia powstania dwóch faksji: Zborowskich i kanclerskiej: „...Czyjeś ty? Jeśli Pana Kanclerzów czyli też jeśli panów Zborowskich? I mnie też tam pytają... a ja zaś tak powiadam, że niczyj, swój, bo to wiem, że to partes barzo są szkodliwe w Rptej”<sup>16</sup>. Takie postawienie kwestii, w kontekście, podkreślonej przez prymasa konieczności załatwienia pilnych spraw Rzeczypospolitej, otwierało królowi drogę do ugodowego załatwienia sprawy Zborowskich. Zwłaszcza, iż drugi w kolejności z senatorów duchownych, obdarzony dużym autorytetem i sprawdzony w pracach na rzecz państwa, Jan Dymitr Solikowski arcybiskup lwowski bardzo mocno poparł stanowisko Stanisława Karnkowskiego, a wota Stanisława Szafrāńca wojewody sandomierskiego i Mikołaja Mieleckiego wojewody podolskiego szły w podobnym kierunku. Obaj podkreślali zasługi króla w zakresie wzmocnienia bezpieczeństwa kraju, apelując jednak o łagodność w rozwiązywaniu konfliktów wewnętrznych, rozbijających jedność państwa<sup>17</sup>.

Następujący po przywołanych wotach głos Jana Zamoyskiego uzasadniał wyrok egzekwowany na Samuelu Zborowskim, był także oskarżeniem Zborowskich o urabianie negatywnej opinii o nim samym, a także wyolbrzymiało zagrożenie z ich strony jego zdrowia i życia.

Król nie skorzystał z okazji do uniknięcia rozprawy z opozycją. Po wstępnej dyskusji otwierającej panującemu drzwi do wycofania się z osobistego zaangażowania w konflikt wewnętrzny, 21 stycznia sprawa Zborowskich weszła na wokandę sądu sejmowego. Jeszcze raz, w dniu rozpoczynającym rozprawę, senatorowie (przez autora diariusza traktowani są jako grupa) na czele z arcybiskupem gnieźnieńskim próbowali załagodzić konflikt i nie dopuścić do postępowania sądowego: „...żeby na koniec rzecz tę i takową, która jest non parvi momenti, i która przed tym w Polszcze nigdy nie była slychana, jakimkolwiek sposobem zetrzeć, zlagodzić i uspokoić...”<sup>18</sup>.

Nie prezentując szczegółowo procesu trwającego trzy tygodnie, należy zwrócić uwagę na główne jego etapy i towarzyszące im zawirowania. Izba poselska

<sup>16</sup> *Votum X. Arcybiskupie*, s. 18-19.

<sup>17</sup> Wota analizuję tylko pod kątem sprawy Zborowskich, rozszerzenie analizy rozbijałoby główny wątek badawczy.

<sup>18</sup> *Diariusze sejmowe r. 1585*, s. 36-38.

w początkowej fazie rozprawy podzieliła się na tych, którzy żądali glejtu bezpieczeństwa dla Krzysztofa Zborowskiego, i tych, którzy byli temu przeciwni, przywołując statut Władysława Jagiełły *neminem captivabimus nisi jure victum*. Równolegle ponownie podjęta została próba rozmów poza zgromadzeniem, arcybiskupa gnieźnieńskiego i wojewody poznańskiego Stanisława Górki z królem, mająca na celu zapobieżenie kontynuacji procesu. Z rozmowy tej wynika podłoże negatywnego stosunku króla do Zborowskich i ich stronników: „...Tam in conclavi Król z Wojewodą poznańskim rozmowy mieli o niechęci królewskiej przeciwko niemu. Przyznał się król i powiedział aperte causas...”. W ewidentny sposób panujący ustawiał się „w szranki” z poddanymi, prawo i proces sądowy traktując jako narzędzie polityczne. Zborowscy „zapracowali” wprawdzie swoimi knowaniami i manipulacjami szlachtą na to, by dać się wmanewrować w tę sytuację. Tym niemniej, sposób w jaki król i kanclerz chcieli się z nimi rozprawić, burzył zaufanie do prawa i jego egzekucji. Z punktu widzenia racji stanu państwa miało to dla przyszłości negatywne znaczenie.

Kilku senatorów: między innymi arcybiskup gnieźnieński, wojewoda poznański i wojewoda sandomierski (Stanisław Szafraniec) 25 stycznia sugerowali monarsze, by osobiście Zborowskiego nie sądził, gdyż „...sam razem i instygatorem być nie może i sędzią...”<sup>19</sup>. Sugestie te w tym momencie wskazane, a w przyszłości ponawiane, nie znalazły zrozumienia ze strony panującego.

Atmosfera gęstniała, zważywszy, iż poza wojskami przyprowadzonymi przez kanclerza i wojewodę kijowskiego, Zborowscy stanęli na sejmie trzymając także w odwodzie oddziały zbrojne. Warto zwrócić uwagę na trudną sytuację marszałka koronnego Andrzeja Opalińskiego w tym okresie. Do jego obowiązków należało zapewnienie bezpieczeństwa zgromadzonym. Autor jednego z diariuszy barwnie opisuje jak marszałek, mimo, iż chodzący o kulach, ze względu na swoją podagrę, zabezpieczał miejsce obrad.

Jan Zborowski, kasztelan gnieźnieński, włączył do rozgrywek politycznych towarzyszących procesowi izbę poselską. Zażądała, ona by jej reprezentanci mogli przysłuchiwać się procesowi. Monarcha zgodził się na to odstąpienie od procedur towarzyszących sądowi sejmowemu.

Do osobistej rozmowy kasztelana gnieźnieńskiego Jana Zborowskiego z marszałkiem Andrzejem Opalińskim doszło 27 stycznia. Odrzucając całą propagandową wersję wydarzeń towarzyszących konfliktowi rodu z królem i kanclerzem, kasztelan gnieźnieński przedstawił faktyczny stan sytuacji. Wynikało z niego, że

<sup>19</sup> Ibidem, s. 38 i 40.

rzeczywiście istniała korespondencja między braćmi Samuelem i Krzysztofem o ich pretensjach do króla<sup>20</sup>, nie wynikało z niej jednak jednoznacznie, że bracia Zborowscy – Samuel i Krzysztof planowali zamach na życie króla. Oskarżenie wobec Krzysztofa jakoby nawiązał kontakty z posłami moskiewskimi na szkodę Rzeczypospolitej Jan Zborowski przekierowywał wskazując jako winnego Olbrachta Łaskiego wojewodę sieradzkiego. Marszałek miał być, w zamierzeniu kasztelana gnieźnieńskiego pośrednikiem w drodze do króla, dla wyjednania odstąpienia monarchy od procesu. W planach Zborowskiego miało nastąpić swoiste „zawieszenie broni”, między stronami konfliktu: „...Pan Gnieźnieński ...z samym Marszałkiem nadwornym, bratem swym mówił o tych rzeczach, iż brat święty Samuel już z martwych nie wstanie, król też Kanclerza by był najwinniejszy, ściąć nie da; cóż tedy mają czynić? I choć Pan Gnieźnieński nie domówił, jednak baczył to Marszałek koronny, ze gdzieby te laesae maiestatis przeciwko braci jego chciał król puścić, żeby też oni o Samuelowe ścięcie milczeli...”<sup>21</sup>. Próba ta świadczy z kilku zjawiskach. Po pierwsze, Jan Zborowski zdawał sobie sprawę, iż w Rzeczypospolitej wejściu na drogę sądową z oskarżenia o obrazę Majestatu musi skończyć się skazaniem. Przede wszystkim ze względu na wartość ustrojową instytucji monarszej. Po drugie, sformułowanie dotyczące kanclerza świadczy o tym, iż gdyby nawet król odstąpił od oskarżenia, nie porzucił by przecież swego pierwszego ministra i szwagra. A więc niezależnie od stanowiska monarchy w tej sprawie konflikt trwałby nadal.

Na tym etapie procesu zarzuty wobec Krzysztofa Zborowskiego dotyczyły: planów zamachu na życie monarchy, tajemnych kontaktów z posłami moskiewskimi i pism uwłaczających godności i dostojeństwu królewskiemu. W późniejszym etapie rozprawy dojdzie jeszcze podwójne oskarżenie przez Jana

<sup>20</sup> Trudno było temu zaprzeczyć nie tylko ze względu na oryginał listu znajdujący się w ręku króla, ale nawet bardzo blisko związani ze Zborowskimi ich powinowaci wierzyli w istnienie listu i znali jego treść. Świadczy o tym między innymi list Stanisława Stadnickiego „Diabła”, syna Barbary Zborowskiej, siostry Krzysztofa i Samuela do Krystyny Chodkiewiczowej ze Zborowskich. 10 września 1583 roku Stanisław Stadnicki pisał do ciotki: „Nowin sam zowąd żadnych nie masz, tylko, że po staremu król nie łaskaw na dom Zborowskich, co się teraz nowina pokazała przez Wojtaszka, lutnistę, który uciekł od JMości pana Samuela do króla, pokazawszy listy, które do niego pisał JMość pan Krzysztof przeciwko królowi i przeciwko kanclerzowi. Którym listem król był bardzo obrażony..” (w:) AGAD, AZ 2784, s. 40: Stanisław Stadnicki ze Żmigrodu do Krystyny ze Zborowskich Chodkiewiczowej, z Krakowa. List jest ważny także ze względu na określenie decyzji króla co do rozprawy ze Zborowskimi. Śmierć Samuela nie nastąpiła nagle – stanowiła punkt programu rozprawy z opozycją.

<sup>21</sup> *Diariusze sejmowe r. 1585*, s. 46.

Zamoyskiego Krzysztofa o zniesławienie kanclerza: na sejmiku przedsejmowym w Proszowicach i rzekome próby otrucia Zborowskiego przez kanclerza.

Nie wchodząc w szczegóły długotrwałego procesu, wymagającego osobnego studium polityczno-prawnego, przyjrzyjmy się, jakie stanowisko zajmowali w trakcie rozprawy senatorowie koronni i litewscy.

W kwestii kontrowersyjnego udziału w sądzie sejmowym króla (będącego stroną konfliktu) większość senatu poparła stanowisko króla i kanclerza. Uważano, iż sąd sejmowy powinien odbywać się z królem jako najwyższym sędzią. Przeciwnikami tej wykładni prawa był jedynie wojewoda poznański Stanisław Górka. Nawet Stanisław Karnkowski arcybiskup gnieźnieński poparł w tym wypadku stanowisko króla. Wynikało to przede wszystkim z faktu, iż aspiracje do udziału w tym sądzie miała także izba poselska. W sytuacji zagrożenia obowiązującego dotąd prawa i rozszerzenia kompetencji izby niższej senatorowie nie mieli wątpliwości i przychyliłi się do zdania króla<sup>22</sup>. Aktywne włączenie się senatorów w tę kwestię wskazują na autentyczną troskę o autorytet monarszy w tym momencie. Odnoszę wrażenie, iż senatorowie obawiali się zmniejszenia, w obliczu ewidentnego kryzysu politycznego, roli króla w systemie funkcjonowania państwa. Bali się precedensu rozszerzenia zakresu kompetencji izby poselskiej kosztem kompetencji króla i senatu.

Bardzo ważne dla zrozumienia sytuacji politycznej podczas obrad tego sejmu było stanowisko Jana Zborowskiego, kasztelana gnieźnieńskiego, walczącego nie tylko o oddalenie oskarżeń wobec braci, ale przede wszystkim usilnie starającego się zachować dobre imię całego rodu. Był on wielce zasłużony w działaniach zbrojnych pod Gdańskiem w 1577 roku. Jako jedyny z braci nie pozostawał w zasadzie w opozycji wobec monarchy. Jego wotum wygłoszone w końcu stycznia wskazywało na wielopokoleniowe zasługi rodu wobec Rzeczypospolitej. Mówił także w własnym zaangażowaniu na rzecz państwa i plamie na honorze rodu jaka powstała w związku z haniebną śmiercią Samuela. Stwierdzał autentyczność listu Krzysztofa do Samuela, będącego podstawą oskarżenia, nie uznawał go jednak za dostateczny dowód planów zamachu na życie króla. Jego wotum, obecne we wszystkich diariuszach tego sejmu wywarło ogromne wrażenie na słucha-

<sup>22</sup> *Diariusze sejmowe r. 1585*, s. 79-89. Już jednak na sejmie koronacyjnym Zygmunta III Waży uchwalono konsytucję, w myśl której jeśliby król był stroną podczas sporu z poddanym konkluzja ma nastąpić z wyłączeniem jego udziału. Zob. *De crime laesae Maiestatis Regiae et perduellionis*, (w:) *Konstytucje sejmu walnego koronacyi królewskiej Roku Bożego 1588*, Volumina Constitutionum [dalej: VC], t. 2: 1550-1609, Vol. 2: 1587-1609, wyd. S. Grodziski, Warszawa 2008, s. 62-63.

czach; „...Te wszystkie prośby czynił pan Gnieźnieński z płaczem wielkim, aż mówić nie mógł, a tego płaczu patrząc nań wiele mu ludzi pomagało tego”<sup>23</sup>.

Kolejne wota senatorskie, przy każdorazowym podkreśleniu konieczności zachowaniu autorytetu monarszego i zrozumieniu, czym jest w funkcjonowaniu państwa instytucja monarchy, w przeważającej mierze wskazują Stefanowi Batoremu na tradycję łaski monarszej, dzięki której, królowie w przeszłości zdobywali miłość poddanych. Argument nawiązania do tradycji rozwiązywania sporów panującego z poddanymi w przeszłości, w której panowała rodzima dynastia, najjaskrawiej widać w wotum Stanisława Górki. Wojewoda poznański mówił: „Żeś W.K. Mć tę sprawę krzywdy swojej raczył podać na rozsądek prawny – gdyż pamiętam, że większe rzeczy pisano i mawiano od Panów naszych, w wzdzy w tym w szranki nie pochodziło. A czemu? Podobno iż byli tu Panowie dziedzicznego tu rodzaju, którzy wiadomi byli i ludzi i obyczajów...żeś W. K. Mć podał do prawa tę sprawę: jakożkolwiek się obróci, a cóż będą mówić? Podobno tak: A toż wam pan obcego narodu, któregoście się napierali. Nie chwałęć ja listu P. Zborowskiego – pewnie jest czego żałować- ale też tego nie widzę w nim, żeby to *expresse* było na W. K. Mć. I tamta rada na trawie Zborowskiej, a co ja wiem, na kogo ? na co? Nie widzę tego jaśnie. Z listu też jego nie baczę też tego, żeby się temi słowy majestat Najjaśniejszego Mciwego Króla miał obrażać, gdyż *privatim* pisał brat do brata...”<sup>24</sup>. Generalnie senatorowie, obserwując przebieg procesu, stoją na stanowisku, iż korzystniejsze i dla monarchy i państwa byłoby okazanie łaski i odstąpienie od wyroku skazującego.

Jak wiadomo, król nie dał się skruszyć. Był zdecydowany na tę formę zgniczenia opozycji i wzmocnienia swego autorytetu w państwie. Senatorowie w momencie, gdy stanowisko panującego było klarowne i nie było nadziei na jego złagodzenie, podjęli decyzję o przychyleniu się do wyroku skazującego. Większość wotów senatorskich poprzedzających ostateczne ogłoszenie w imieniu króla wyroku idzie w kierunku podkreślenia konieczności zachowania autorytetu monarszego i przestrzegania prawa<sup>25</sup>.

Wyrok w sprawie Krzysztofa Zborowskiego został ogłoszony 22 lutego 1585 roku. Marszałek wielki koronny, w imieniu monarchy ogłaszał, iż „...pozwany i przekonany ten Krzysztof Zborowski przeciw prawu bożemu i przeciw ludzkiemu i przeciw prawu pospolitemu polskiemu zapomniawszy Boga i poczciwości swej szlacheckiej, także zwierzchności J. K. Mci, lekce sobie poważysz

<sup>23</sup> *Diariusze sejmowe r. 1585*, s. 129-139.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 179.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 232-256.

prawo pospolite, ważył się tego stać o zdrowie J.K.Mci, przeciw ojczyźnie służyć nieprzyjacielowi Koronnemu, majestat J. K.Mci słowy nieprzyzwoitymi lżyć i sromić, tedy J.K.Mc., Pan mój Mciwy, wedle prawa pospolitego tego to Krzysztofa Zborowskiego człowieka tak zapamiętałego, czci i poczciwości odsądza i bezecnym czyni i dobra jego wszystkie konfiskuje i wszystkie jego pomocniki i faktory dekretem swym królewskim i mocą tego sejmu<sup>26</sup>.

Dlaczego senat długo i wytrwale, poprzez swych przedstawicieli skłaniający panującego do odstąpienia od procesu, a potem od wyroku skazującego, przychylił się w końcu do konkluzji królewskiej? Wydaje się, iż przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy w obawach senatorów dotyczących naruszenia autorytetu instytucji monarszej w państwie. Przegrana prawna tego procesu przez króla byłaby nie tylko przegraną polityczną, byłaby klęską instytucji monarszej, której autorytet był niezbędny dla prawidłowego funkcjonowania państwa. Można by więc powiedzieć, iż w tym wypadku senatorowie nie poparli Stefana Batorego, lecz urząd, jaki pełnił i dostojeństwo z nim związane. Należy zwrócić uwagę, iż wota różne w swej treści, jeśli chodzi o uzasadnienie, są co do tej ostatecznej konkluzji w przeważającej liczbie senatorów zgodne.

Podczas panowania Zygmunta III Wazy doszło do prawnego usunięcia i zamknięcia sporów wokół braci Zborowskich. Konstytucja sejmu walnego warszawskiego z 1590 roku umorzyła pretensje Zborowskich wobec Zamoyckiego za egzekucję Samuela i nakazała „wieczne milczenie” w tej sprawie<sup>27</sup>, a konstytucja sejmu z 1591 roku zniosła wyrok sądu sejmowego na Krzysztofa Zborowskiego z 1585 roku<sup>28</sup>.



<sup>26</sup> Ibidem, s. 259-260.

<sup>27</sup> *Konstytucje sejmu walnego warszawskiego roku Bożego 1589*, VC, t. 2, Vol 2, s. 104: *Exekucya dekretu Króla Henryka anno 1574*.

<sup>28</sup> *Konstytucje sejmu walnego warszawskiego roku Bożego 1591*, VC, t. 2, Vol. 2, s. 180: *Restytucya urodzonego Krzysztofa Zborowskiego*.